Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 56.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

MARZEC

8

Niedziela

Dziś 7 Such. Tomasza z A. jutro 8 2 postu Winc. K.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Niemcy z całą czelnością żądają Pomorza i G. Śląska.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" podaje nowe szczegóły o przebiegu rokowań początkowych w sprawie paktu. Narady toczyły się w Londynie, gdzie Chamberlain rozmawiał z ambasadorem niemieckim Stammerem. Dnia 30 stycznia Chamberlain zawiadomił ambasadora francuskiego, że Niemcy chcą cofnąć propozycję w sprawie bezpieczeństwa z powodu mowy Herriota wygłoszonej 28 stycznia. Wtedy po porozumieniu dnia 24 lutego była wystosowana nota werbalna i projekt przyjęto jeszcze raz. Rząd Rzeszy proponuje przyjaciołom Polski czy nie byłoby pożądanem, aby sąsiedzi wschodni celem wyrównania granic i ustalenia stosunków przyjaznych nie zgodziliby się na poniesienie pewnych ofiar, mianowicie co do kurytarza pomorskiego i G. Śląska.

Rokowania polsko-niemieckie w Poznaniu

Poznań. (AW.) Toczą się tutaj od wczoraj rokowania z delegatami rządu niemieckiego, w sprawie układu kollektywnego o konserwacji granic. Ze strony polskiej przewodniczy p. Koczorowski, a ze strony niemieckiej min. pełn. dr. von Eckhardt.

Minister Skrzyński chce konferować z Herriotem i Chamberlainem.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" donosi, że min. Skrzyński udaje się z Genewy ponownie do Paryża na czas konferencji Herriota z Chamberlainem. W kołach politycznych sądzą, iż ministrowi Skrzyńskiemu uda się 15 i 16 marca konferować z Herriotem i Chamberlainem w sprawie zabezpieczenia granic i terytorjów Polski.

Właściwa forma.

Kraków, 7 marca.

(jż) Z Łodzi, gdzie jak pisaliśmy onegdaj wybuchł strajk, jako protest przeciwko zamierzonej przez przemysłowców reorganizacji pracy w tamtejszych fabrykach włókienniczych, nadchodzą wiadomości częściowo optymistyczne. Oto robotnicy w fabryce Geyera oraz w zakładach fabrycznych Poznańskiego przerwali strajk i godząc się na reorganizację pracy, powrócili do normalnych zajęć.

Jest charakterystycznem, że robotnicy powyższych fabryk zrobili to sami bez zgody związków zawodowych, do których należą. Te ostatnie bowiem stoją nadal na nieprzejednanem stanowisku. Na żadne reformy metod pracy się nie godzą i... sprawa skończona. Najbardziej zastanawiającą jest uchwała związku zawodowego „Praca" (jest to związek pozostający pod wpływami N. P. R.); warto ją przytoczyć dosłownie:

„W sprawie reorganizacji pracy zebrani delegaci fabryczni oświadczają, że **mimo uległości robotników w niektórych fabrykach i** przymusowej ich zgody na nowe warunki, ogół robotników na tę reorganizację się nigdy nie zgodzi, gdyż uważa wystąpienie fabrykantów za nowy zamach na byt robotników w celu ich większego ekspoloatowania.

Zebrani wzywają wszystkich robotników do stawienia energicznego oporu, przeciw narzucanym nowym warunkom pracy".

„Ogół robotników na reorganizację pracy nigdy się nie zgodzi" — tak oświadcza związek zawodowy „Praca". Stanowisko związków zawodowych socjalistycznych jest podobne, choć rezolucje ich, w tym samym dniu powzięte, są mniej kategoryczne.

Gdy tak doktryna i demagogja biorą górę nad potrzebami życia, pisma łódzkie zamieszczające powyższe rezolucje, w tym samym numerze notują taką wiadomość, budzącą bolesnem przypomnieniem smutnej rzeczywistości:

„W dniu wczorajszym **wymówiono pracę na 2 tygodnie** w fabryce B-ci Samet przy ul. Kilińskiego, podając jako motyw brak zbytu towarów."

Wnioskując z tonu przytoczonych przez nas rezolucyj, ani fakt powyższy, ani setki jeszcze podobnych nie przemówią łatwo do poczucia odpowiedzialności za losy robotników i ich warsztatów pracy oraz do wyobraźni gospodarczej dzisiejszych przywódców związków zawodowych. Zatem robotnicy winni szukać ratunku na innej drodze.

Przemysł łódzki niewątpliwie przechodzi okres przełomowy. Przeprowadzana reorganizacja metod pracy stanowi punkt zwrotny w rozwoju kryzysu gospodarczego, jaki Polska przeżywa.

Robotnicy fabryki Geyera i zakładów Poznańskiego stanęli na wysokości sytuacji. Zwrócić należy szczególną uwagę na okoliczności, wśród których nastąpił powrót do pracy robotników wymienionych fabryk. Oto robotnicy porozumieli się bezpośrednio z zarządami fabryk. Od zarządu fabryki Geyera dowiedzieli się, że zaniechanie reorganizacji pracy musiałoby spowodować zamknięcie fabryki, gdyż bawełna w ostatnich czasach mocno wzrosła w cenie. W zakładach Poznańskiego bezpośrednie wzajemne porozumienie robotników z zarządem miało jeszcze charakterystyczniejszy przebieg. Tam odbyło się zebranie robotników z dyrektorem fabryki Walczyńskim i po naradach robotnicy postanowili przystąpić do pracy.

Powyższe fakty bezpośredniego porozumienia robotników z administracją fabryczną powinny dać nam dużo do myślenia. Sądzimy, że to jest forma wyjścia z obecnych trudności gospodarczych. Widzimy w tem zaczątek samorodnego powstawania syndykalizmu typu włoskiego na naszym gruncie. Pomyślne zakończenie bezpośrednich pertraktacyj w obu wypadkach okazuje dowodnie, jak płodnemi mogłyby być skutki wzajemnej kooperacji pracodawców i robotników, kapitału i pracy.

Jeszcze raz spróbujemy unaocznić rysy wybijające obrazu, jaki przed nami staje.

Chwila jest dla przemysłu przełomowa. Bez zwiększenia wydajności pracy, prowadzącej do zmniejszenia kosztów produkcji, czyli potanienia jej owoców — nie ruszymy z miejsca. I w takiej chwili związki zawodowe, oparte na klasowych podstawach, bo grupujące tylko samych robotników, nie widzą powagi sytuacji i starają się stanąć w poprzek wymaganiom życia. Ale zjawia się nowa forma organizacji w przemyśle: **kooperacja robotników z kierownictwem fabryki.** Czyż gdyby za pomocą tej powstającej formy syndykalizmu narodowego dokonało się wielkie dzieło reorganizacyjne naszego przemysłu, nie byłoby to utorowaniem temuż syndykalizmowi drogi do pewnego zwycięstwa? W każdym razie robotnicy mają powód do poddania krytycznej ocenie swego stosunku do dotychczasowych związków za-

wodowych. Również pracodawcy winni się zastanowić, czyby szczere zbliżenie się z ich strony do robotników nie dało owocnych rezultatów. Niemniej wydapa się zastanowić całemu społeczeństwu, zainteresowanemu w sposób jak najbardziej żywotny w przezwyciężeniu panującego kryzysu gospodarczego, czy nie byłaby wskazana jakaś szersza akcja, któraby poparła kooperacyjne tendencje w przemyśle. Przecież nam trzeba chwycić się najbardziej heroicznych środków, by uczynić Polskę warsztatem pracy, zdolnym ostać się wobec wytężonej konkurencji zagranicznej! Chodzi o nasz byt, o przyszłość, o bogactwo Polski jako całość, o dobrobyt każdego zosobna, o potęgę i wielkość Państwa!

Silnym głosem musimy protestować!

Od kilku dni dochodzą do nas groźne wiadomości o zuchwałych żądaniach Niemiec rewizji naszych granic wschodnich. Łapa „demokratycznego“ Teutona wyciąga się z tą samą chciwością, z jaką wyciągała się krzyżaka po Polskie Pomorze i polski Górny Śląsk. Pod przykrywką gwarancji bezpieczeństwa Europy pragną Niemcy zagarnąć te polskie ziemie, które przez 150 lat gnębili i ciemiężyli.

Bezczelne żądania Niemiec muszą spotkać się z odpowiedzią całego Narodu Polskiego. Liga Narodów musi usłyszeć nasz silny stanowczy głos protestu. Panowie obradujący w Genewie muszą jasno zrozumieć, że zakusy zagarnięcia piędzi ziemi polskiej natkną się na uzbrojoną pięść polską. Dla obrony swoich granic zachodnich utworzy wśród Polski jednolity front. Z całym spokojem przyjmiemy wojnę obronną, nie lękając się żadnych konsekwencyj. Nie ulękniemy się nawet groźby rozpętania nowej wojny europejskiej. To zrozumieć musi Liga Narodów.

Aby dać wyraz zdecydowanej woli Narodu, urządza ludność wszystkich miast polskich manifestację w dniu 8-go marca br.

W ogólnym proteście narodu nie zabraknie i głosu Krakowa. Związek Ludowo Narodowy organizuje w nadchodzącą niedzielę protestujący wiec połączony równocześnie ze zjazdem wojewódzkim. Związek Ludowo-Narodowy zaprasza wszystkie organizacje Krakowa bez względu na ugrupowania polityczne, by przyłączyły się do manifestacji. — Wszelkich wyjaśnień udzieli Sekretarjat Zw. Lud. Nar. Rynek 6, Szara kamienica II schody I. p.

Przybycie min. Skrzyńskiego do Paryża.

Paryż. (PAT). Przybył tu dziś p. minister spraw zagranicznych Skrzyński.

Minister Skrzyński udzielił wywiadu redakcji „Matina“.

Paryż. (PAT). Przedstawiciel „Matin'a“ dokonał wywiadu z ministrem Skrzyńskim, który w dniu dzisiejszym zobaczy się z szeregiem osobistości ze świata polityki i wojskowości. Minister Skrzyński oświadczył, że na pokój liczyć można jedynie wtedy, gdy będzie on gwarantowany przez wszystkich, poczem stwierdził kategorycznie, że na drodze arbitrażu nie mogą być podnoszone sprawy rozstrzygnięte przez traktaty. Minister podkreślił następnie, że pierwsze placówki obronne Londynu nie znajdują się w Calaix ani nad Renem, lecz nad Wisłą. Wspamniawszy dalej o głębokiej pokojowości Polski, minister wyraził przekonanie, że wzajemna ufność i przyjaźń polsko-francuska zaważą przy omawianiu sprawy bezpieczeństwa w duchu podniosłym, lecz odpowiadającym rzeczywistości.

HOLANDJA NIE CHCE ZRYWAĆ Z NIEMCAMI.

Londyn. (AW.) Admirał holenderski Van Syders oświadczył, że Holandja niema zamiaru przyłączyć się do sojuszu mocarstw zachodnich, gdyż to krępowałoby ich swobodę i byłoby pewnem ograniczeniem politycznem ze strony wielkich mocarstw. Przyłączenie się do tego sojuszu, mogłoby zaplątać Holandję w ewentualną wojnę i popsuć stosunki z Niemcami. Międzynarodowa pozycja Holandji opiera się na deklaracji delegacji holenderskiej z r. 1919, która imieniem Holandji oświadczyła, że wkroczenie jakichkolwiek wojsk na terytorjum Holandji uważane będzie za casus belli.

Prezydent Coolidge objął urzędowanie.

Londyn. (AW.) **Wśród nadzwyczajnych uroczystości prezydent Coolidge dnia 4 marca o g. 12 i pół wedle czasu amerykańskiego tj. o g. 7 wieczorem objął urząd prezydentaa Stanów Zjednoczonych. Do Waszyngtonu przybyło przeszło 70 tysięcy osób. Zgromadzili się gubernatorowie wszystkich stanów, a nadto przybyli wszyscy żyjący dotąd prezydenci i wice-prezydenci Stanów. Prezydent Coolidge złożył przepisaną przez konstytucję przysięgę, a następnie wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że Ameryka powzięła decyzję zapobieżenia katastrofie wywołanej przez wojnę światową i, że na tej drodze pójdzie dalej domagając się rozbrojenia wszystkich ludów. Zaczęła się obecnie nowa karta historji, która jest okresem polityki porozumienia. Ameryka nigdy nie da się odwieźć od udziału w ogólnej polityce światowej ze względu na swoje specjalne interesy. Nie pozwala jej na to ani wolność Ameryki, ani hcarakter jej mieszkańców. Stany Zjednoczone zobowiązują się do współdziałania z innemi krajami.**

Zwłoki prez. Eberta przybyły do miasta rodzinnego.

Heidelberg. (PAT.) 5 bm. **Pociąg specjalny, wiozący zwłoki zmarłego prezydenta Rzeszy przybył dziś rano do Heidelbergu. W czasie przejazdu zebrane na stacjach tłumy składały zmarłemu ostatnie pożegnanie. W drodze na cmentarzu za trumną postępowała rodzina, kanclerz, wszyscy członkowie rządu, nadburmistrz miasta Heidelberguoraz licznie zebrana publiczność. Nad grobem wygłoszono liczne przemówienia, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę do grobu.**

WYSŁANNIK P. P. S. PRZEMAWIA NA POGRZEBIE EBERTA.

Berlin. AW.) W szeregu miast, jak Weimar, Hamburg i inne odbyły się uroczystości z powodu pogrzebu prez. Eberta. W Berlinie imieniem delegacji socjalistów francuskich przemawiał Grumbach, a imieniem PPS. poseł Diamandt zaznaczając, że zagranica więcej doceniała Eberta, niż same Niemcy.

JAK POWSTAŁA W NIEMCZECH MYŚL O ANEKSJI POMORZA I G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (AW.) Jedno z pism warszawskich otrzymało z kół dyplomatycznych następujące informacje w sprawie poruszenia przez Niemcy rewizji granic niemiecko-polskich. Inicjatywa Niemiec co do przymierza i gwarancji z Francją, Anglją i Belgją, zrodziła się natychmiast po decyzji aljantów nieustąpienia z nad Renu w terminie 10 stycznia. W Niemczech nastała furja przeciwko Anglji, ale Stresemann natychmiast skierował tę wściekłość przeciwko Polsce i natychmiast zaczęły się prowokacje ze strony Gdańska. Dzienniki niemieckie poruszyły myśl gwarancji granic Francji i Belgji, a w połowie stycznia Niemcy poufnie zaczęły badać usposobienie rządu angielskiego w tej sprawie. Niemcy w Londynie dały do zrozumienia, że w razie gdyby Francja stanowczo się opierała odejść z nad Renu, rząd niemiecki musiałby nastawać na rekompensatę na wschodzie przez przywrócenie połączenia terytorjalnego z Prusami Wschodniemi i wznowienie sprawy górnośląskiej. Anglja nie zgodziła się na oficjalne przedstawienie tej sprawy w Paryżu, ale dała do zrozumienia, że w dalszym ciągu nalegać będzie na stopniowe opróżnianie lewego brzegu Renu przez aljantów, o ile Niemcy rozbroją się. W Paryżu dowiedziano się o krokach niemieckich, ale tembardziej zastanawiającą jest mowa Herriota z dnia 28 stycznia, gdzie Herriot groźnie przedstawił stan rozbrojenia Niemiec, ale wcale nie wspomniał o niebezpieczeństwie względem Polski.

Kanclerz Luther odpowiedział na mowę Herriota uderzającą spokojnie. W drugiej połowie lutego Niemcy zwróciły się wprost do Herriota z propozycją konkretną. Herriot 10 dni porozumiewał się z Londynem i Brukselą i ostatecznie nie podjął żadnych postanowień, pozostawiając dyskusję prasie. W pewnych kołach francuskich spotyka się opinję, że próby Niemiec nie są dla Polski zbyt groźne. Artykuł 19-ty paktu o Lidze może być zastosowany tylko jednomyślnie. Większość może wybrać komisję do zbadania rzeczy, ale wnioski tej komisji bez jednomyślnej aprobaty nie mają znaczenia. Zresztą na żądanie Francji uchwalono, że spory w sprawie granic wyznaczonych traktatami mają być wykluczone z procedury rozjemczej. Rząd francuski nie może przyjąć formuły rokowań proponowanych przez Niemcy.

SAWINKOW ROBI KARJERĘ.

Helsingfors. (Tel. wł.) 7 bm. Donoszą z Moskwy, że Sawinkow rzekomy więzień Sowietów został mianowany szefem propagandy w komisarjacie spraw zagranicznych i jest jednym z mężów zaufania Cziczerina, jako znawca spraw zachodnich.

BURZLIWE POSIEDZENIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn. (PAT). W Izbie gmin przyszło wczoraj do burzliwych scen między przewodniczącym a socjalistycznym posłem Kirkwoodem. Kirkwood okrzykami przeszkadzał Chamberlainowi, wobec czego został wykluczony z posiedzeń na nieograniczony czas. Wniosek wykluczający posła Kirkwoooda został uchwalony 245 głosami przeciw 119. Po tej uchwale opuścili posłowie partji robotniczej i część posłów liberalnych salę posiedzeń, tak, że Chamberlain przemówienie swe dokończył przed pustemi ławami.

CHOROBA CURZONA.

Londyn. (PAT). Curzon zachorował nagle w Cambridge. Stan jego nie budzi obaw.

ŚNIEG I GRAD WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Onegdaj szalał w wielu okolicach Francji orkan, który wyrządził wielkie szkody w sadach. W niektórych miejscach spadł grad. Na wybrzeżu morza Śródziemnego zatonęło parę łodzi rybackich. Natomiast w okolicach górzystych spadł silny śnieg.

JESZCZE JEDNA KOMEDJA ODEGRANA PRZEZ HOHENZOLLERNÓW.

Berlin. (Tel. wł.) 7 bm. W przeddzień pogrzebu prezydenta Eberta nadesłał były następca tronu niemieckiego wieniec z poleceniem ułożenia go na trumnie. Wywołało to wielką senzację.

SERDECZNE ZAPROSZENIE MINISTRA CZESKIEGO PRZEZ KUPCÓW FRANCUSKICH.

Praga. (Tel. wł.) 7 bm. Czeski minister handlu Nowak, który udaje się na jarmark międzynarodwy do Lyonu otrzymał od rządu francuskiego oficjalne zaproszenie, aby zechciał być gościem rządu podczas pobytu we Francji.

O PROGRAM ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Jak nas informują, w sobotę bm. o godz. 11 przedpołudniem w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem premjera. Grabskiego odbędzie się konferencja międzyministerjalna w sprawie programu zatrudnienia bezrobotnych w oŁdzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Jak wiadomo, kilka dni temu przybyli w delegacji do p. premjera z Łodzi delegaci w tej sprawie. Kwestja programu zatrudnienia bezrobotnych jest bardzo aktualną, a w ostatnich czasach miały miejsce już na tle nieuregulowanych spraw tych w Łodzi scysje, włącznie do pobicia kilku osób z kierownictwa technicznego fabryk.

ZAWIEJA NAD WARSZAWĄ.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). W piątek popołudniu szalała nad aWrszawą około 15 minut olbrzymia burza. W okolicy Warszawy, zwłaszcza około Skierniewic wyrządziła ona bardzo poważne szkody, zrywając telefony i dachy.

Przegląd prasy.

Żydostwo organizuje się. — Niemcy dążą do przywrócenia swej granicy wschodniej kosztem Polski. — Polityka państw zachodnich na fałszywej drodze. — Żądanie jednego powiatu oznaczałoby wojnę światową.

Kraków, 7 marca.

W chwili, kiedy nad Polską zawisły chmury wywołane zachłannością i przewrotnością polityki niemieckiej, która dąży konsekwentnie do odebrania nam korytarza gdańskiego i Górnego Śląska, w tej chwili uznali żydzi polscy za potrzebne dla siebie zorganizować się ściślej niż dotychczas. Oto co pisze **„Nowy Dziennik“**: „Zjazd sjonistów z całej Polski dobiegł do końca po 3-dniowych bardzo wytężonych i gruntownych obradach, szczególnie w komisjach“. A dalej czytamy: „Praca ta doprowadziła do powzięcia uchwał, którym nikt politycznej dojrzałości (sic!) nie odmówi“. Jakie tam uchwały zapadły „Nowy Dziennik“ nie podaje, lecz wyjaśnia ogólnie, że:

„stworzono organ kierowniczy i z góry nadano mu duży autorytet, wypływający z autorytetu zjazdu delegatów z całej Polski. Uchwały i wybory wyszły z porozumienia i zostały powzięte jednomyślnie. Ostatecznym celem jest: jedna organizacja — jedno kierownictwo. Tak, zresztą, jak jest na całym świecie. Jeśli może w olbrzymiej Ameryce północnej jedna egzekutywa opanować cały ruch i kierować całą organizacją centralistycznie, to będzie to z czasem możliwem i w Polsce. Pierwszy etap osiągnęliśmy. Będzie łatwiej postępować na raz obranej i utorowanej drodze“.

Pamiętajmy więc o tem i czuwajmy, aby zorganizowane żydostwo nie mogło bezkarnie żerować w naszej Ojczyźnie jako „forpoczta“ germańska.

Niemcy dążą do zmiany granicy wschodniej, aby módz wzróść znowu w potęgę polityczną, gospodarczą i wojskową, a w przyszłości rozprawić się z Francją. W tej sprawie pisze **„Gazeta Warszawska“:**

„Dotychczas plan niemiecki rozwija się z żelazną konsekwencją i z zupełnem powodzeniem. Inaczej też być nie mogło. Dopóki polityka państw zachodnich nie nawróci z drogi, na którą weszła w połowie roku zeszłego, dopóty będzie się Europa staczała jak po równi pochyłej ku nowej wojnie. Bo atak taki czy inny — drogą gwałtu czy dyplomacji — na granice Polski, to wojna nad Wisłą, która, jak w roku 1914 zatarg nad Dunajem, przerodzić się musi na wojnę europejską, jeżeli nie światową“.

Żydzi o tem wiedzą i organizują się, dlatego bardzo ostrożnie czytać musimy prasę żydowską i te polskie dzienniki, w których żydostwo ma swoich współpracowników, aby nas fałszywie nie informowano o przebiegu targów dypomatycznych, bo jak pisze dalej **„Gazeta Warszawska“**

„Sytuacja dla nas jest jasna. Gdyby państwa zachodnie przyjęły propozycje niemieckie, to sprawa rozbioru Polski będzie na porządku dziennym. Bylibyśmy świadkami powtórzenia operacji, dokonanej w wieku XVIII drogą dyplomatyczną i prawną, na podstawie paragrafu 19 statutu Ligi według wszelkich zasad sztuki, z zachowaniem przepisów prawa międzynarodowego i za zgodą świetnych instytucyj międzynarodowych. Rozstrzygnięcie spoczywa obecnie w ręku Francji. Na Francie też są zwrócone obecnie oczy narodu polskiego“.

Słusznie pisze w tej sprawie **„Głos Narodu“**, omawiając radę angielskiego dziennika „Times“, który chciałby, aby w Polsce rozważono poważnie propozycję niemiecką, którą zdąża do uregulowania problemu granic wschodnich niemieckich drogą pokojową:

„Otóż tak nie będzie. Opinja polska, Sejm, Rząd polski winny oświadczyć głośno, że każde żądanie choćby jednego powiatu polskiego oznacza wojnę. Polska może stracić Pomorze, ale po wojnie, która zburzy doszczętnie pomyślność Europy i na której angielscy kapitaliści napewno nie zrobią interesu... Jeśli Anglja i Niemcy z ultrapacyfistycznych, eunuchowskich, zamilczeń i oświadczeń p. Skrzyńskiego w Genewie wyciągają wniosek, że Polska już dojrzała do czwartego rozbioru, to się pomylą. P. Skrzyński nie reprezentuje ducha Polaków. Za Pomorzem stoi murem cała Polska“. **Zast.**

Uposażenie urzędników ponownie przyjętych.

Na skutek rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów funkcjonarjuszom państwowym zwolnionym w drodze akcji oszczędnościowej, a następnie na nowo przyjętym do służby, przywrócono z dniem 1. bm. prawo do szczebla uposażenia posiadanego poprzednio w tej samej względnie wyższej grupie uposażenia. Poprzednio urzędnikom takim przyznawano z reguły pierwszy szczebel uposażenia t. zn. „A“.

DODATEK WYRÓWNAWCZY DLA URZĘDNIKÓW

Min. Skarbu zmieniło rozporządzenie w sprawie wypłaty t. zw. dodatku wyrównawczego obliczanego z art. 118 ustawy uposażeniowej. W wypadkach, w których wypłacono funkcjonarjuszom ten dodatek według poprzedniego rozporządzenia w kwocie wyższej niż należna, upoważnione są urzędy do potrącenia odnośnych kwot w 10 ratach miesięcznych.

Obrady nad Konkordatem.

Referat posła Dubanowicza. — Gadanina p. Czapińskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 bm. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyj konstytucyjnej i zagranicznej przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o Konkordacie. Referat wygłosił pos. Dubanowicz Ch. N. Omówił on najpierw stanowisko i sprawy Kościoła w Konkordacie. Obok słusznych wyróżnień są w Konkordacie pewne ograniczenia swobody Kościoła, jak to np., że nauczyciele religji i docenci wydziałów teologicznych będą mianowani przez władze świeckie i postanowienie, że bez zezwolenia Rządu polskiego nie mogą być mianowani proboszczami cudzoziemcy, tudzież osoby, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem Państwa. Referent poruszał dalej sprawę Prymasostwa uważając, że byłoby dobrze przed rokowaniami, które jeszcze nastąpią, załatwić tę sprawę. Korzyści uzyskane przez Państwo w Konkordacie są takie, że Państwo uzyskało gwarancję lojalności i zastrzeżenie co do cudzoziemców. Drugą część swego referatu poświęcił mowca pos. Dubanowicz sprawie materjalnego uposażenia duchowieństwa, przyczem przyszedł do wniosku, że Stolica Apostolska w uwzględnieniu trudnego położenia skarbu państwa poczyniła szlachetne ustępstwa, wobec czego należy odpowiedzieć gestem równej wspaniałomyślności i podnieść projektowane uposażenie do wysokości odpowiadającej potrzebom duchowieństwa. Referent zapowiedział postawienie odpowiedniej rezolucji w dyskusji i zakończył wnioskiem o ratyfikację Konkordatu. Następnie wygłosił długą mowę korreferent pos. Czapiński P. P. S. Mówił długo o walce Kościoła z państwem w ubiegłych wiekach i zakończył oświadczeniem, iż jego partja będzie zasadniczo przeciwna Konkordatowi, a praktycznie postara się jego złe strony naprawić. Na tem obrady odroczono.

DALSZE POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Uzupełniając kursujące pogłoski kuluarowe o przesileniu gabinetowem, które cytowaliśmy wczoraj na łamach naszego pisma należy zanotować ostatnie pogłoski o usiłowaniach lewicy, aby na stanowisko wiceministra oświaty powołać sen. Jana Woźniakowskiego. W ten sposób dałoby się ekwiwalent lewicy za Stan. Grabskiego. Czy te kombinacje są realne — trudno przewidzieć, gdyż tymczasem klub parlamentarny „Wyzwolenie“ ogłosił rezolucję zapowiadającą rewizję swego stosunku do Rządu. Wobec niemożności utworzenia w obecnym składzie Sejmu, takiego rządu, któryby miał za sobą stałą większość parlamentarną, klub widzi jedyne wyjście z takiego położenia rzeczy w rozwiązaniu Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

SEJM W OBRONIE NIETYKALNOŚCI GRANIC POLSKICH.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu były drobne tylko sprawy. Całe zainteresowanie skupiło się około interpelacji wniesionej przez wszystkie kluby polskie i posłów koła żydowskiego do prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych. Treść interpelacji jest następująca: Wobec urzędowych wiadomości stwierdzających, że rząd niemiecki podjął starania dyplomatyczne, zmierzające do wprowadzenia różnic w obowiązku poszanowania granic na Wschodzie i na Zachodzie, oraz wobec tego, że takie stanowisko rządu niemieckiego jest jaskrawym podważeniem Traktatu Wersalskiego, gdyż państwo niemieckie zobowiązało się podpisem swym w Traktacie do zabezpieczenia i uznania wszystkich granic obecnych w sposób zupełnie jednakowo obowiązujący tak co do granicy wschodniej, jak i granicy zachodniej ogólnej, gdańskiej i górnośląskiej, podpisani zapytują Rząd, jakie starania przedsięwziął w porozumieniu z państwami rządów sprzymierzonych, celem odparcia tego zamachu.

Premjer Grabski w zastępstwie ministra Skrzyńskiego oświadczył krótko, ale stanowczo, że Polska stoi na gruncie traktatów, które w drodze sugesji usiłują państwom sprzymierzonym narzucić Niemcy. Polska jest usposobiona pokojowo, ale wszelkimi środkami będzie broniła się przed jakimkolwiek naruszeniem jej granic.

Następne posiedzenie Sejmu od wtorku za tydzień.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA KOLEI ZAKOŃCZONA.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa zakończyła wczoraj dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa kolei.

KREDYTY NA ZASIEWY.

Warszawa. 7 bm. (Tel. wł.). Specjalny kredyt na zasiewy przyznany przez Rząd w wysokości 7,205.000 zł rozdzielony został, jak następuje: byłe Królestwo Kongresowe 1,635.000 zł, województwa wschodnie 1,505.000 zł, Małopolska Zachodnia 500.000 zł, Małopolska Wschodnia 2,865.000 zł, województwo poznańskie, pomorskie i śląskie 700.000 zł.

GŁOSY UZNANIA AMERYKI DLA POLSKI.

Warszawa. (PAT). Z powodu nabycia przez Bank Polski 1660 kg złota najwyższej próby w amerykańskim Banku, paryski przedstawiciel tego Banku wystosował, jak donosi „Gazeta Poranna“ list, w którym pisze: Wotum ufności dane Rzeczypospolitej Polskiej przez Stany Zjednoczone jest nowym dowodem, że wasz kraj, zawdzięczając jedynie własnej energji, potrafił uzdrowić skarb, doprowadzić budżet do równowagi i założyć Bank Emisyjny bez pomocy kapitału zagranicznego. Siła charakteru, potęga i wytrwałość pracy obywateli, oszczędność są zupełnie pewną gwarancją, że Rzeczpospolita potrafi zająć miejsce w Europie należne jej sile i przyrodzonemu bogactwu.

ROZSTRZELANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY

Warszawa. (PAT.) 6 bm. Dnia 4 marca br. o g. 3 popoł. wyrokiem sądu doraźnego w Warszawie został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkaniec wsi Posiadały gminy Cegłów, pow. Mińsko Mazowieckie Franciszek Branicki lat 29 karany poprzednio w 1918 na 1 i pół roku więzienia za usiłowanie kradzieży i 1922 r. za rozbój na 3 lata więzienia. — Branicki został skazany za to, że w nocy 27 stycznia na szosie Siennickiej w odległości 3 kilometry od osady Kołbiel pow. Mińsko Mazowieckie działając wspólnie z dwoma nieujętymi sprawcami uzbrojony w rewolwer, usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia ruchomego mienia u przejeżdżających 4 furmankami kupców i w tym celu napastnicy dali do przejeżdżających około 10 strzałów z rewolwerów i ranili Władysława Łasińskiego w prawe płuco, a Mojżesza Draha w brzuch w okolicy wątroby, zadając im w ten sposób ciężkie uszkodzenie ciała, rabunku jednak nie dokonali, gdyż kupcy zdołali zbiedz. Drugi współoskarżony Feliks Tomaszewski, którego fałszywie Branicki obwinił w celu swojej obrony został uniewinniony. Obrońca skazanego wniósł prośbę o ułaskawienie, którą Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok wykonano w dniu 5 bm.

WZNOWIENIE ŻEGLUGI NA DOLNEJ WIŚLE.

Gdańsk. (AW). Spodziewają się tu w tych dniach wznowienia żeglugi na Wiśle. Berlinki zimują w porcie i czynią odpowiednie przygotowania. Berlinki z Odry, które zimowały w Gdańsku wyruszają w najbliższych dniach.

Dookoła spraw policyjnych.

Kobiety funkcjonarjuszami Policji Państwowej.

Międzynarodową akcję zwalczania handlu kobietami i dziećmi ujęła po wojnie w swe ręce Liga Narodów. Przedstawiciele szeregu państw, w tej liczbie i Polski, opracowali metody walki z tą plagą społeczną, która w obecnej chwili jest tem groźniejsza, ponieważ długoletnia wojna obniżyła wogóle moralny poziom ludzkości, pogłębiła w wielu państwach nędzę, przez co stworzyła warunki sprzyjające rozwojowi handlu żywym towarem.

Uchwały komisji doradczej przy sekretarjacie Ligi Narodów, jak również VI-go międzynarodowego kongresu w Gracu do zwalczania handlu kobietami i dziećmi z września 1924 r., posłużyły naszemu ministrowi spraw wewnętrznych za podstawę projektu powołania do Policji Państwowej kobiet, jako funkcjonarjuszek służby obyczajowej. Po szeregu konferencyj w Ministerstwie Spraw Wewn. , w których oprócz przedstawicieli tego ministerstwa i Komendy Głównej P. P., brali udział przedstawiciele organizacyj społecznych (Polskiego komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi, którego wice-przewodnicząca, delegatka Polski na kongresie w Gracu, posłanka Holder-Eggerowa, była inicjatorką projektu) — udział kobiet w policji został przesądzony. Zwłaszcza, iż jest to całkowicie zgodne z ustawą o Policji i że w niektórych dziedzinach służby policyjnej kobiety pracują u nas już od dawna nader owocnie.

Polska nie jest w tym wypadku pierwszem państwem, które powołało kobietę do zaszczytnej służby policyjnej, gdzieindziej bowiem, np. w Anglji i Ameryce kobiety pełnią służbę policyjną już od szeregu lat.

Wykonanie projektu zostało powierzone Komendzie Głównej P. P., która też przystąpiła do werbunku kandydatek. Ze względu na wymagany wysoki poziom moralny i ideowy przyszłych funkcjonarjuszek, jak również ich kwalifikacje fachowe — Komenda Główna weszła w porozumienie z kobiecemi organizacjami społecznemi, które będą w pewnym stopniu współdziałały w werbunku kandydatek. Pierwszeństwo będą miały kobiety, które podczas wojny odbyły służbę i przeszły wyszkolenie w oddziałach kobiecych, lub przynajmniej obeznane są ze służbą wywiadowczą. Wymagana jest zdolność fizyczna kandydatek, które staną przed komisją lekarską, oraz stosunkowo wysoki cenzus szkolny, a mianowicie conajmniej 4 klasy szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Przyjmowane będą kobiety w wieku lat 25 do 40, panny lub bezdzietne wdowy.

Funkcjonarjuszki, których chwilowo przyjętych zostanie tylko 30, utworzą natychmiast przy głównej szkole P. P. w Warszawie specjalną kompanję szkolną o kursie przodowników. Kompanja ta podlegać będzie całkowicie komendzie i regulaminowi szkoły. Wyjątek od przyjętej zasady, iż niżsi funkcjonarjusze P. P. muszą najpierw przejść kurs posterunkowych, gdy tymczasem dla funkcjonarjuszek utworzono odrazu kompanję szkolną przodowników, spowodowany jest wymaganiem od nich znacznie wyższego cenzusu szkolnego. Program wyszkolenia kompanji kobiecej nie będzie się różnił od normalnego kursu przodowników, obejmując również musztrę, ćwiczenia z bronią i gimnastyką. Przedmioty, których praktyczne zastosowanie dla funkcjonarjuszek jest mniejsze, będą wykładane w zakresie szczuplejszym, te zaś, które funkcjonarjuszkom bardziej będą potrzebne, przy wykonywaniu czynności służbowych, specjalnie zostaną rozwinięte.

Po przejściu 3-miesięcznego wyszkolenia funkcjonarjuszki przydzielone zostaną chwilowo prawdopodobnie tylko do dwóch okręgów policyjnych, a mianowicie m. st. Warszawy i łódzkiego. W miarę jednak dodatnich rezultatów policyjnej pracy kobiet oraz otrzymania odpowiednich kredytów przez Komendę Główną — działalność funkcjonarjuszek P. P. zostanie rozszerzona na pozostałe województwa.

Kobiety w służbie policyjnej nie będą stanowiły odrębnej organizacji w istniejącym korpusie policji państwowej. Przydzielone służbowo do poszczególnych urzędów P. P., narówni z wszystkimi funkcjonarjuszami, korzystać będą z praw i obowiązków, określonych w ustawie o Policji Państwowej. Tak więc funkcjonarjuszka niższego stopnia zależną będzie służbowo od funkcjonarjusza lub funkcjonarjuszki stopnia wyższego i odwrotnie, funkcjonarjusz niższego stopnia może podlegać funkcjonarjuszce wyższego.

Obowiązki i zadania funkcjonarjuszek służby obyczajowej określi ściśle specjalna instrukcja. Przedewszystkiem jednak rola ich polegać będzie na służbie wywiadowczej, a częściowo i prewencyjnej, w wypadkach, gdy chodzi o przestępczą działalność w stosunku do kobiet i dzieci, o walkę z żywym towarem, deprawacją, alkoholizm itp. Kobieta daleko łatwiej w tych wypadkach niż mężczyzna zdoła przeniknąć i ujawnić zbrodnicze zamierzenia przestępców, prędzej zyska zaufanie ofiary. Gdy jej interwencja ma widoki powodzenia, funkcjonarjuszka działać będzie osobiście, gdy jednak wobec warunków fizycznych akcji jej grozi niepowodzenie — obowiązana jest wezwać pomocy funkcjonarjusza mundurowego. Pozatem, funkcjonarjuszkom przysługiwać będzie prawo interwencji osobistej w dziedzinie prewencyjnej, na mocy legitymacji służbowej, bądź przy pomocy funkcjonarjusza mundurowego.

Dzięki wprowadzeniu kobiet do policji ułatwioną zostanie również sprawa rewizyj osobistych osób podejrzanych. Dotychczas, w wypadkach konieczności dokonania rewizji osobistej kobiety w komisarjacie P. P. lub na posterunku, przeprowadzały ją przygodnie zawezwane kobiety, nie posiadające w tym względzie żadnych kwalifikacyj. Z chwilą powołania do policji kobiet, w takich wypadkach komisarjaty wzywać będą z urzędu śledczego dyżurną funkcjonarjuszkę, której fachowe kwalifikacje dadzą rękojmię celowo i prawidłowo dokonanej rewizji osobistej.

Ostatnie trzęsienia ziemi w Ameryce Półn.

Z **Nowego Jorku** donoszą, że **trzęsienie ziemi,** jakie dnia 28 lutego i 1 bm. nawiedziło to miasto i całą północno-wschodnią połać Stanów Zjednoczonych, wywołało tam **wielką panikę,** która trwa w dalszym ciągu. Wszyscy bowiem przypominają sobie nie tak dawną przepowiedź prof. **Todda, że Nowy Jork zniknie niebawem z powierzchni ziemi, skutkiem strasznej katastrofy seismicznej.**

Do prawdziwych cudów zaliczyć trzeba, że trzęsienie ziemi, aczkolwiek samo w sobie dość słabe, nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach, zaczęło się bowiem wówczas, gdy sale widowisk publicznych były przepełnione. Zginął tylko jeden człowiek, który, gdy ziemia drżeć zaczęła, skoczył z wysoko położonej kolei powietrznej na bruk ulicy.

„Drapacze nieba" poruszały się skutkiem wstrząśnień ziemi **w sposób widoczny,** lecz żaden z nich nie runął. Natomiast **zawaliły się dwa domki drewniane** w miasteczku Shenectady. Na jeziorze zaś Eri **trzęsienie ziemi wywołało gwałtowną burzę.**

Także w Kanadzie to trzęsienie ziemi odczuć się dało dość silnie. Na kilku kościołach katolickich zawaliły się dachy, a w katedrze w Monstrealu, pękły rury centralnego ogrzewania podczas prymarji, co wywołało popłoch wśród modlących się, ale bez poważniejszych następstw.

Siostra odsiedziała za siostrę półtora roku więzienia.

Piszą nam z Chorzowa na Górnym Śląsku: Izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Stefanji Krętuszówny z Chorzowa, oskarżonej o niezwykłe fałszerstwo. Sprawa ta miała przebieg następujący: Siostrę oskarżonej skazano swego czasu za dzieciobójstwo na dwa lata więzienia. W miejsce siostry odsiadywać zaczęła karę Stefanja i odsiedziała już rok i 14 dni, aż sprawa się wydała. Przeciwko Stefanji K. wdrożono postępowanie karne, lecz sąd w pierwszej instancji ją uwolnił. Przeciwko temu wyrokowi zaprotestował prokurator, lecz, jak z rozprawy wynikło, rodzina oskarżonej pędzi żywot w niedostatku. Ponieważ skazana pracowała i utrzymywała rodzinę, przeto postanowiła siostra za nią odsiedzieć karę, ponieważ sama pracy nie miała. Rozprawa ta, jak podnosi tutejsza prasa, wykazała sądowi i słuchaczom wzruszający objaw miłości rodzinnej i smutnych stosunków życiowych wśród biednych robotników.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

20)

— Widziałam, żeś stał za kotarą! — rzuciła mu, jakby na wyzwanie.

— Bom nie śmiał krokiem stąpić, gdym ujrzał gdzie się znajduję! Racz mi, pani, wskazać tylko drogę, którędy wyjść mozna...

— Zaraz się to wyjaśni! — przerwała mu i gwałtownie zadzwoniła.

Wszedł kamerdyner i zgiął się we dwoje.

— Dyżurny! — rzuciła mu krótko.

Skłonił się i wyszedł. Jednocześnie ozwał się brzęk ostróg i w przeciwległych drzwiach stanął wezwany oficer. Na widok Jerzmanowskiego zdumiał się niesłychanie i spojrzał na obecnych tającym wzrokiem.

Był to bowiem ów wicehrabia, który go przywiódł wprzód do marszałkowej.

Zdziwienie jego nie uszło uwagi hrabiny de Montesquiou, która zwróciła się doń z zapytaniem:

— Czy znany ci jest wicehrabio, ten oficer, którego tu widzisz?

— Tak jest, hrabino! — odparł bez wahania zapytany.

— Wiedziałeś, że się tu znajduje w pałacu?

— Wiedziałem!

— Odpowiesz za to przed księżną de Montebello! Ten człowiek przechodził przez jej sypialnię! Szczęściem jeszcze jej nie było! Gdzie wasza straż, gdzie porządek?

— Przyjmuję na siebie pełną odpowiedzialność wobec księżnej de Montebello! — odparł wicehrabia z nieznacznym uśmiechem. — Zdam ze wszystkiego sprawę, a teraz proszę, by mi było wolno wskazać drogę panu majorowi i wyprowadzić go z pałacu...

Król Rzymu, który przysłuchiwał się tej rozmowie z dziecięcą ciekawością i równie dziecięcem niezrozumieniem, zatrzymał oficera:

— Czekajcie! Muszę się tego Polaka o jedno zapytać!

To rzekłszy, położył palec na ustach i z bardzo poważną miną podszedł do milczącego a wyprężonego, jak struna Jerzmanowskiego. Podniósł drobną główkę, by móc ogarnąć wzrokiem wyniosłą jego postać i spojrzeć mu w twarz. Oczy dziecka znów stały się w tej chwili smutne, bardzo smutne... Coś ważyło się w jego serduszku, o czemś myślało Orlątko.

— Dawnoś widział Cesarza? — zapytało wreszcie.

— Przed tygodniem, Najjaśniejszy Panie! — odparł wzruszony Jerzmanowski.

— A kiedy znów go zobaczysz?

— Może jutro w południe, bo będę pędził bez wytchnienia.

Król Rzymu znów zmilczał kilka sekund, poczem spojrzał nań równie smutno, lecz jakby nieufnie.

— A może — zapytał po chwili — ty także chcesz go zdradzić, jak inni? Powiedz mi! Tyś Polak, a Polacy dotąd nie zdradzali!

Cesarski majestat uderzył ze słów trzyletniego dziecka. Dojrzały człowiek przemówił przez jego usta.

Porwał się na to Jerzmanowski. Płomień bezgranicznego zapału strzelił mu z oczu, a niezwykłe wzruszenie rozparło pierś.

— I nie zdradzę! — zakrzyknął. — Nie mogąc już bronić Ojczyzny. będziem bronić do upadłego, do ostatka, tego wszystkiego, co nam jeszcze zostało... A został nam jeszcze honor, został nam Cesarz!

Twarzyczka dziecka rozpromieniła się nagle, jak słońce.

— O tak, o tak! — klasnęło w **drobne rączki.**— Wiedziałem, że każdy Polak, co nosi Legję, tak tylko powiedzieć musi!

— Najjaśniejszy Panie! Za ciebie dam wszystką krew i wszystko życie! Swą piersią osłonię w potrzebie! I teraz, gdy zdrada wokoło... gdy i ty już, Sire, jesteś zdradzony!...

(C. d. n.)

Syndykalizm we Włoszech.

Uderza wszystkich ten ciągły wprost histeryczny atak międzynarodówki masońsko-socjalistycznej na faszyzm i Mussoliniego. I musi się wydać niejednemu, że coś jednak jest w tem głębszego od samej nienawiści do prądów narodowych i nacjonalizmu, że ktoś bardzo potężny i silny musi być bardzo zagrożony w swych interesach przez ten zdrowy ruch faszyzmu włoskiego.

Po głębszem wejrzeniu w życie dzisiejszych Włoch tę tajemnicę odkrywamy. Zagrożonym jest **kapitał międzynarodowy żydowsko-niemiecki, który stale ustępuje przed tworzącem się z pracy rąk narodu włoskiego kapitałem narodowym włoskim.** Tu więc leży główne niebezpieczeństwo dla tych aferzystów międzynarodowych, którzy chcą zawsze swym kapitałem wywierać duży wpływ, a pracować nie dla danego narodu, ale dla celów mocarstwa anonimowego.

Mocarstwo anonimowe zcementowane wielkimi kapitałami międzynarodowymi żydów i ich różnych satelitów z pomiędzy każdej narodowości, posiada **specyficzny plan swego działania.** Umieszcza ono w każdem z państw instytucje, nad któremi zwykle jest słabsza i bardziej utrudniona kontrola czynników narodowych danego państwa.

I tak **na terenie Niemiec operuje kapitał angielsko-amerykański, na terenie Polski niemiecko-żydowski** i bardzo podobnie do polskich stosunków **na terenie dzisiejszych Włoch kapitał niemiecko-żydowski.**

We Włoszech w wieku 19-ym, szczególnie przy tworzeniu wielkiego przemysłu napłynął w wielkiej ilości kapitał niemiecki i żydowski i opierając się na prądzie liberalnym, natenczas tam panującym, wzmacniał się stale i rozwijał się znakomicie, zawojowując prawie zupełnie przemysł Włoch północnych.

Równolegle z rozwojem i napływem kapitału międzynarodowego szedł rozwój związków zawodowych robotniczych, organizowanych i prowadzonych przez międzynarodówkę socjalistyczną. Ta międzynarodówka stale podkreślała swe wrogie stanowisko wobec kapitalizmu, a jednocześnie **działała pod kierownictwem i za zgodą tych właśnie sfer kapitalistycznych niewłoskich.**

Rodzący się nacjonalizm we Włoszech na początku 20-go stulecia spostrzegł niebezpieczeństwo tej akcji wrogiego kapitalizmu i starał się, o ile możności, spory łagodzić, dowodząc wspólności interesów fabrykanta i robotnika itd. Te jednak poczynania nie trafiały do przekonania szerokich sfer robotniczych i pracującej inteligencji, bo w nich na dnie duszy tkwiła świadomość, że może być wspólny interes fabrykanta i robotnika, ale tylko wtenczas, gdy obaj będą Włochami, obaj synami jednej ojczyzny, obaj będą mieli jeden ideał: dobro całego swego Narodu i siłę swego państwa.

Prąd więc nacjonalistyczny nowych Włoch musiał — aby być zrozumianym przez cały naród — uzupełnić się przez syndykalizm pracy rodowitych Włochów. Właśnie z syntezy nacjonalizmu i syndykalizmu narodowego powstał włoski faszyzm.

Punktem wyjścia dla syndykalizmu włoskiego była teorja francuskiego uczonego Valois, „że niema kapitału oderwanego, tylko jest skapitalizowana praca szeregu ludzi lub pokoleń, zgrupowana przez zbieg okoliczności, albo przez umowę w jednem ręku, aby spełnić zadanie, które bez tej współpracy nie mogą być dokonane“. Ta teorja ekonomiczna, przetłumaczona na język zwykły, oznacza, że **przez pracę wytrwałą i zgodną współczesnych w łączności i porozumieniu z kapitałem, to jest pracą przodków, zdobywamy i powiększamy bogactwo materjalne całego narodu,** dla dobra wszystkich jego członków. Poza tem stawia ta teorja myśl, że naród nie żyje samym bytem materjalnym, ale że poza tem wszystkiem, ma on własne ogólno-społeczne aspiracje i pragnie wobec drugich narodów swoją odrębność duchową zaznaczyć i uwypuklić, a jednocześnie uchronić siebie od gangreny, wlewanej weń przez obce czynniki.

Faszyzm włoski przyjął zasadę, że życie gospodarcze Włoch może się wzmóc i naprawdę stać się samodzielnem przez syndykalizm, tj. **przez kooperację wszystkich sił materjalnych i duchowych Włoch dzisiejszych i przyszłych w kierunku stworzenia bogactwa narodowego w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.**

Zorganizowano więc w Syndykaty całe gałęzie produkcji fabrycznej, rękodzielniczej, rolnej, wciągając do pojedynczych związków wszystkich robotników, urzędników i fabrykantów z danej dziedziny produkcji. Zadaniem takiego syndykatu była praca nad ulepszaniem danej gałęzi przemysłu przez ciągłe doskonalenie metod pracy i lepszą organizację warsztatów i fabryk. Spory między robotnikiem a fabrykantem ma rozstrzygać specjalny sąd polubowny. Nie wolno robotnikom strajkować, jak również fabrykantom nie wolno ani wymawiać zajęcia, ani podnosić lub zniżać zarobków robotniczych bez zgody i polecenia **Rady Nadzorczej Syndykatu.**

Wszystkie syndykaty poszczególne są zjednoczone w Związku syndykatów, którego zarząd jest **władzą naczelną całego gospodarstwa narodowego.** Delegaci Związku syndykatów biorą udział w pracach Państwowej Rady Gospodarstwa Narodowego w Rzymie, będącej organem doradczym Rządu w kwestjach natury gospodarczej.

Naczelne kierownictwo syndykatów włoskich spoczywa w rękach **głównych wodzów faszyzmu.**

Przeciwko syndykalizmowi włoskiemu z całą siłą od samego początku jego zorganizowania wystąpili fabrykanci żydzi i Niemcy, oraz zorganizowane banki żydowsko-niemieckie z bankiem Toeplitza na czele.

Lecz robotnicy, jak również urzędnicy fabryczni, oraz fabrykanci Włosi poddali się z radością wszelkim postanowieniom Syndykatów.

Dzieje rozwoju syndykalizmu włoskiego od chwili jego powstania do dnia dzisiejszego są bardzo ciekawe i pouczające, a przykład ten jest dużą zachętą do wprowadzenia go w życie gdzieindziej.

W tej chwili syndykalizm we Włoszech byt swój ugruntował i posiada już określoną, jasną fizjognomię i charakter. Chodzi mu o zbudowanie kapitału narodowego, a zniszczenie na swej ziemi kapitału żydowskiego lub niemieckiego. W ostatnich miesiącach tylko, szereg fabrykantów żydów, którzy nie chcieli poddać się postanowieniom Syndykatu i działali na szkodę państwa, zostało zupełnie zrujnowanych przez usunięcie z tych fabryk robotników na rozkaz Syndykatu.

Syndykalizm więc włoski wprowadza w życie zasadę, że porozumieniem i zgodnem działaniem wszystkich składników społecznych produkcji można budować jasną i świetlaną przyszłość swemu narodowi, a unieszkodliwić w zupełności wrogą akcję czynników międzynarodowych.

Należałoby i nam w Polsce pomyślać i głębiej zastanowić się nad zastosowaniem u nas syndykalizmu, któryby rozwiązał to ciężkie położenie gospodarcze, w jakiem się znajdujemy w obecnym momencie i stworzył podstawę budowania bogactwa narodowego i polskiego. **b-z.**

O umowę zbiorową w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu 5 b. m. we czwartek odbyło się w Dąbrowie Górniczej II. wspólne posiedzenie Rady Zjazdu przemysłowców z przedstawicielami związku klasowego górników i zjednoczenia zawodowego polskiego, na którym omawianą była sprawa umowy zbiorowej w Zagłębiu Dąbrowskiem. Pierwsze posiedzenie Rady Zjazdu z przedstawicielami robotników odbyło się w dniu 28 ub. m., na którym Rada Zjazdu podała następujące warunki umowy zbiorowej.. Wyrównanie norm płacy z płacami obowiązującemi na Górnym Śląsku, lub też obniżenie zarobków o 18 procent, zniesienie urlopów płatnych i zmniejszenie deputatu węgla o 1 korzec. Delegaci robotników warunków tych nie przyjęli i równocześnie wysunęli żądanie podwyższenia płac o 10 proc.

Napad na dwór.

W nocy dnia 3 bm. kilku uzbrojonych bandytów napadło na dwór w Cieniawie koło Kołomji, woj. stanisławowskie. Ofiarą napadu nieujętych dotychczas bandytów padł jeden z ekonomów, raniony śmiertelnie kulą.

Wandalizm na Kresach.

Koło wsi Kochanowo, w pow. słonimskim, woj. nowogródzkiego, niewykryci sprawcy uszkodzili poważnie w tych dniach wieżę, wzniesioną do badań tryangulacyjnych, podpiłowawszy słupy, na których się wznosiła.

Z KRAJU.

FRANCUSKIE ODZNACZENIE TATRZAŃSKIEGO PRZEWODNIKA.

Zakopane, 5 marca.

W dniu wczorajszym odbyła się tutaj niezwykła, pierwsza w Polsce, uroczystość wręczenia 62-letniemu przewodnikowi tatrzańskiemu i jednemu z najofiarniejszych członków Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, p. **Jakóbowi Wawrytce Krzeptowskiemu** — dyplomu honorowego i srebrnego medalu „Towarzystwa odznaczonych ratowników w Alpach nadmorskich“ (Societe des Sauveteurs medailles des Alpes Martimes) w Nicei.

W urzędzie gminnym wobec przedstawicieli władz miejscowych, przedstawicieli i członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i prawie wszystkich przewodników tatrzańskich — przemówił pierwszy p. Włodzimierz Kryński, wiceprezes Zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, za którego pośrednictwem a na wniosek P. T. T. wspomniane Towarzystwo francuskie nagrodziło najwyższem swem odznaczeniem polskiego ratownika. P. Kryński w prostych słowach przedstawił obecnym znaczenie tego wyróżnienia p. Wawrytki i po serdecznej doń przemowie wręczył mu dyplom i medal (istne cacko artystyczne), wznosząc na jego cześć okrzyk „Niech żyje!“

Z kolei p. dr Mieczysław Świerz imieniem P. T. T. skreślił wymownie zasługi p. Wawrytki dla turystyki górskiej i ratownictwa, sławiąc go jako wzór w obu dziedzinach życia tatrzańskiego.

Imieniem Zwierzchności Gminnej i Komisji Klimatycznej zabrał następnie głos p. dr Józef Diehl, wyrażając przedewszystkiem wdzięczność Zakopanego — Francji, za to, że wyróżnieniem polskiego przewodnika dała dowód z jak wielką życzliwością i przyjaźnią śledzi wszystkie dziedziny naszego życia. Kilkakrotnym okrzykiem „Niech żyje Francja!“ — odpowiedzieli na ten ustęp przemówienia wszyscy zebrani. Zaszczytne odznaczenie p. Wawrytki, mówił dalej p. dr Diehl, jest także uznaniem zasług innych członków Pogotowia Ratunkowego i przewodników, za co należy się mu szacunek i miłość od nich wszystkich, od reszty Zakopian i taterników.

Przemówili jeszcze: ks. Jan Humpola, podnosząc w prześlicznych słowach znaczenie moralne uroczystości i p. Józef Oppenheim, naczelnik Pogotowia Ratunkowego, przypominając kilka bohaterskich epizodów z pełnych poświecenia wypraw, w których brał udział p. Wawrytko, zawsze jako pierwszy z pierwszych.

Prócz wymienionych brali udział w uroczystości: pp. Jan Pęksa, imieniem Zwierzchności gminnej Karol Stryjeński, przewodniczący Pogotowia Ratunkowego major Ziętkiewicz z żoną, major dr Birula-Białynicki i in. Przebieg jej poważny cechowała wzruszająca serdeczność i szczerość. W takim samym nastroju odbyło się skromne, wielkopostne przyjęcie, którem Komisja Klimatyczna podejmowała w restauracji Tatrzańskiej p. Wawrytkę, delegatów P. T. Czerw. Krzyża, P. T. T. i przedstawicieli prasy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

GRAM ZŁOTA na dzień 6 marca 1925 r. — **3.4525 Z.** (M. P. Nr. 53 z dn. 5. bm.).

ZMIANA POSTĘPOWANIA CELNEGO.

Przy odprawie worków zagranicznych, przesyłanych do obszaru celnego, celem napełnienia i powrotnego wywozu zagranicę wprowadzono pewne zmiany i obostrzenia. Dotychczas bowiem worki takie odprawiane były za złożeniem zabezpieczenia celnego automatycznie przez urzędy celne, obecnie odprawa warunkowa takich worków może być uskuteczniona tylko za specjalnym zezwoleniem Min. Skarbu.

LEN I KONOPIE.

Lwów. 6 bm. Sytuacja na rynku lnu i konopi naogół niezmieniona. Popyt z zagranicy na pakuły lniane słabszy. Tendencja chwiejna. W dalszym ciągu silny brak gotówki.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Lwów. 6 bm. Popyt na kalafonję po cenie 12.60 dol. za 100 kg. Zapotrzebowanie na łoje do fabrykacji mydła wielkie przy braku towaru. — Olej rycynowy w kanistrach po 10 kg w cenie 3.20 zł, kanistry po 5 kg po cenie 3.25 zł za kg prowenjencji belgijskiej. Oliwa marki „Stuardt Monopol“ notuje 2.60—2.70 zł za 1 kg. Ruch bardzo mały, transakcje zawiera się tylko na weksle.

BYDŁO I MIĘSO.

Warszawa. 6 bm. Ubój bydła w rzeźniach miejskich w dn. 2, 3 i 4 bm. wołów 809, cieląt 731, nierogacizny 870 szt. Płacono loco rzeźnia za 1 kg żywej wagi woły 0.80 zł, cielęta 1.10 zł, nierogaciznę I g. 1.50, II gat. 1.30 do 1.45, III gat. 1.20—1.25, IV gat. 1.10—1.15 zł.

Z MAŁOPOLSKIEGO PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Sytuacja w przemyśle młynarskim jest nadal ciężka. Jak już donosiliśmy rząd zaprojektował normalizację przemiału mąki, niewiadomo jednak, czy projekt ten znajdujący się obecnie w Sejmie zostanie uchwalony. Ma bowiem wielu przeciwników. Na interpelację wniesioną ze strony krakowskiego Związku Przemysłowców względnie jego delegatury, minister Kiedroń oświadczył, że sprawa reaktywowania cła na mąkę zagraniczną jest beznadziejną, gdyż minister Grabski kategorycznie się temu sprzeciwia ze względu na opozycję, jaką wywołałoby to w kołach lewicowych. W sprawie kredytów, w której interwenjował Związek Przemysłowców nadmienić należy, że kredyty te na zakup zboża zagranicznego są niezależne od zakupów dokonywanych przez intendanturę wojskową, także dla celów aprowizacji cywilnej ludności. Minister Kiedroń oświadczył, że gotów jest sprawę tę poprzeć w Banku Gospodarstwa Krajowego. Przedmiotem najbliższej konferencji sekcji młynarskiej będzie czynienie dalszych starań celem uzyskania specjalnych kredytów na zakup zboża zagranicznego. Istnieją pewne dane, że akcja ta się uda.

Zapowiedź zmiany na stanowisku Komisarza Rządu na m. Kraków.

Kraków, 7 marca.

Jak się dowiadujemy, **województwo krakowskie wysłało do wydziału samorządowego we Lwowie akta, dotyczące rozwiązania Rady m. Krakowa wraz z decyzją Ministerstwa,** zatwierdzającą w całej osnowie zarządzenie wojewody Kowalikowskiego co do rozwiązania Rady.

Wydział samorządowy we Lwowie zadecyduje o ewentualnej zmianie zarządu m. Krakowa, oraz **rekonstrukcji Rady przybocznej komisarza rządu.** Również, jak słychać, ma nastąpić **zmiana na stanowisku komisarza rządu na m. Kraków.**

O aprowizację dla krakow. województwa

Kraków, 7 marca.

Jak się dowiadujemy, władze rządowe przeznaczyły 500 ton zboża jako rezerwę dla ludności cywilnej w krakowskiem zagłębiu przemysłowem. Tworzeniem tych zapasów zbożowych zajmują się **władze wojskowe,** uwzględniając przy swych zakupach zagranicznych konieczność zmagazynowania rezerw dla ludności cywilnej.

Z innych ośrodków przemysłowych przeznaczono dla **Warszawy 2000 ton zboża, dla zagłębi węglowych 1500 ton, dla Łodzi 1000 ton.**

W dniu wczorajszym toczyła się w województwie krakowskiem konferencja naczelników wydziałów, oraz odnośnych referentów celem omówienia **obecnej sytuacji aprowizacyjnej na terenie województwa.**

W wyniku obrad postanowiono zwrócić się do rządu o uzyskanie znaczniejszych kredytów na zakup zboża chlebowego i ziemniaków dla ludności. Zaznaczyć należy, że z pośród powiatów województwa krakowskiego najbardziej odczuwa braki aprowizacyjne powiat żywiecki, gorlicki i nowosądecki.

Na czem Komisja statystyczna opiera swoje wywody?

Jak wiadomo przed kilku dniami Komisja statystyczna badania drożyzny ogłosiła komunikat zawiadamiający o spadku drożyzny w miesiącu lutym. Na mocy orzeczenia Gł. komisji statystycznej obniżono też pobory urzędnikom państwowym i prywatnym. Tymczasem życie wykazuje, że drożyzna w ostatnich trzech tygodniach nie tylko nie spadła, ale rozwielmożniła się poważnie. Trzy tygodnie temu cena jajek na targu dochodziła do 5 zł, — dziś jajka na targu kosztują 6 zł. 50 gr., nawet 7 zł. Masło trzy tygodnie temu kosztowało 4 zł., dziś cena tego artykułu wzrosła do 6 zł. 50 gr. za kg. Ceny drobiu tak znacznie skoczyły do góry, że artykuł ten należy do przedmiotów zbytku. Wiadomo zaś powszechnie, że ani chleb, ani bułki, ani cukier nie staniały. Na czem więc Szanowna komisja statystyczna oparła swoje doniesienie o spadku drożyzny. Albo w komisji badania cen siedzą ludzie, którzy zupełnie nie wiedzą co się na rynku dzieje — albo ludzie złośliwi, którzy fałszywą statystyką chcą prowadzić politykę drażnienia wśród szerokich głodnych mas urzędniczych. Statystyk, które odbijają się na życiu społeczeństwa nie można wyssać sobie z palca, — takie dowolne statystyki dobre są dla potrzeb biurowych z życiem obywateli nic wspólnego nie mających.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Alcesta“.

Niedziela popoł.: „Szklana góra“ — wieczorem: „Alcesta“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Hrabina Marica“ — wieczorem: „Perły Kleopatry“.

Niedziela popoł.: „Bachantka“ — wieczorem: „Perły Kleopatry“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Taniec o północy“ — wieczorem: „Żoneczka z Variete“.

Niedziela popoł.: „W sieci“ — wieczorem: „Żoneczka z Variete“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Fjołki cesarskie“; wspaniały i przepiękny film. Wielki podwójny program 2-godzinny.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: Dwa pełne dramaty w 12 aktach! **„Czego oczy nie widzą“,** wzruszający dramat życiowy oraz **„Fatalna kamea“,** silny dramat sensacyjny.

Sztuka: „Nju“; wspaniały dramat życiowy w 8 aktach. Ponadto Harold Lloyd w swej najnowszej komedji dwuaktowej pod tytułem **„On fotografuje“.**

Uciecha: „Cyrano De Bergerac; dramat według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda. z serje — 10 aktów — całość.

Wanda: „Co to jest miłość“; dramat obyczajowy krwi i łez w 7 aktach.

Warszawa: „Cuda głębin morza“, film z dna Oceanu. **„Marynarz wbrew swej woli“,** rekordowa farsa z Haroldem Lloydem.

NEKROLOGJA.

Generał Antoni Kaczyński, b. szef dep. artylerji w M. S. Wojsk., zmarł 5 marca w Krakowie.

Marja z Hublów Ludwikowa Radwańska, wdowa po inżynierze, zmarła 5 marca w 77 roku życia. Pogrzeb dziś 7 marca o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Obtułowiczów Karolina Smolanowa, wdowa, zmarła 5 marca w 77 roku życia. Pogrzeb dziś 7 marca o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzeb. na cmentarzu.

Emilja Awentowska, wdowa po inżynierze, zmarła 4 marca w 75 roku życia.

Marja Żyznomierska, żona montera, zmarła 5 marca w 59 roku życia. Pogrzeb dziś 7 marca o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIEJSCOWI:

Jacek Mierzejewski, artysta-malarz, zmarł w Otwocku pod Warszawą w 41 roku życia.

Bronisław Gumiński, wicedyrektor Zarządu Tow. Wzaj. Ubezpieczeń „Snop“, zmarł w Warszawie 5 marca.

DYŻURY NOCNE APTEK

sobota 7 bm.:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 6 BM.:

Grand Hotel: Dr Marjan Dudek — Będzin; Herman Fabriczki — Budapeszt; Leopold Fabriczki — Budapeszt; Ferdynand Polatschek — Budapeszt; Dr Oskar Zsolnay—Rakosliget; Lajosz Halasz — Budapeszt; Wanda Szyjkowska — Zakopane; Juljan Ustrzycki — Lwów; Martin Guthman — Wrocław; Prof. Jan Lachs — Warszawa; Jerzowie Uznańscy — Szaflary; Józef Rapacki — Warszawa; Maurycy Kirsch — Warszawa; Marjanowie Rudzińscy — Osiek; Maks. Herman — Bukareszt; Seweryn Dolański — Grębów.

Hotel Saski: Jan Penot, ob. ziem. — Karwina; Zbigniew Horodyński, ob. ziem. — Zbydniów; Fryderyk Brüll, kupiec — Zawoja; Marojan Woźniakowski, junior, ob. ziem. — Biurków; Julja Walter, wł. dóbr — Świdnik; Włodzimierz Berski, wł. dóbr — Tylmanowa; Otto Abendroth, kupiec — Wandsbek; Józef Głębocki, inż. — Ostrów (Poznań); Zdzisław Baron Brunicki, wł. dóbr — Lubliniec Nowy; S. Gehler, podr. — Wiedeń; Mirza Mehdi Khan, kupiec — Konstantynopol (Turcja); Dr Zygmunt Popławski, lekarz, wł. dóbr — Liplas.

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	7·25	Bielska
8·35	Warszawy	7·28	Wieliczki
8·50	N. Sącza	7·45	Lublina
10·05	Poznania	8·35	Warszawy
10·25	Żywca	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	13·40	Lwowa
14·20	Piotrowic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·16**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	18·20	Wieliczki
20·10	Lublina	18·45	Lwowa
20·20	Wieliczki	19·00	Piotrowic
21·15	Lwowa	20·20	N. Sącza
21·45	Łodzi	20·50	Poznania
22·20	**Poznania**	**21·10**	**Zakopanego**
22·25	Krynicy	21·25	Przemyśla
23·20	Lwowa	**21·50**	**Lwowa**
23·35	Zakopanego	**22·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini	10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 8 bm. podczas mszy św. o godz. 12 grać będzie orkiestra mistrzowska (smyczkowa) 20 p. p. pod kier. p. kapelm. J. Szreyera.

UROCZYSTE ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA MĘCZENNIKÓW WIARY, Podlasian, odbędzie się staraniem „Żałobnego Krzyża“ dnia 7 marca o g. 10 rano w kościele gr.-kat. św. Norberta (róg ul. Wiślnej i plant).

WIĄZANKA CHRZESTNA PREMJERA GRABSKIEGO DLA DZWONU W PODGÓRZU. Komitet fundatorów związku chrześcijańskich kolejarzy w Podgórzu zaprosił prezesa Rady ministrów min. Grabskiego, jako ojca chrzestnego na uroczystość chrztu dzwonu „Józef Paweł Juljan“ w kościele parafjalnym św. Józefa w Podgórzu. Premjer Grabski nadesłał wczoraj do wojewody Kowalikowskiego pismo, w którem prosi go o wzięcie udziału w uroczystości w zastępstwie prezydjum Rady ministrów i złożenie w imieniu premjera na dzwonie „wiązanki chrzestnej“. Wiązanka przedstawia splot różnokolorowych wstążek w formie gwiazdy. Uroczystość chrztu dzwonu odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 9 rano. Ceremonji chrztu dokona ks. biskup Sapieha.

URZĄD POCZTOWY MACZKI. Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie zezwoliła na zmianę dotychczasowej nazwy urzędu pocztowego Granica, powiat Będzin na Maczki.

PROTEST IZBY HANDLOWEJ PRZECIW PODATKOWI OD SZYLDÓW. Na posiedzeniu komisji połączonych sekcyj w dniu 4 bm. obradowała Izba handlowa i przemysłowa nad nowo wprowadzonym gminnym podatkiem od plakatów, szyldów, firm i anonsów. Podatek ten wprowadził magistrat w Krakowie **na zasadzie ustawy z dnia 11 sierpnia 1923.** Zebrani zaprotestowali przeciw temu, aby podatek ten pobierany był bez wyjątków od wszelkich szyldów, wychodząc z założenia, że w myśl ustawy przemysłowej każdy kupiec, przemysłowiec i rękodzielnik winien oznaczyć swe przedsiębiorstwo imieniem i nazwiskiem. Nie można tedy nakładać podatków na tych, którzy temu obowiązkowi ustawowemu zadośćuczynią. Podatek ten mógłby mieć rację bytu tylko w odniesieniu do takich szyldów i ogłoszeń i t. p., które służą wyłącznie do celów reklamy. Taksamo zaprotestowano przeciwko pobieraniu podatków od drobnych kupców, rękodzielników, którzy mają swe przedsiębiorstwa w lokalach w podworcu i zmuszeni są gablotki umieszczać na zewnątrz.

Ogłoszenie magistratu wydane w tej sprawie, przesiąknięte jest daleko idącym fiskalizmem, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że magistrat nie doręcza stronom nakazów płatniczych i w ten sposób odbiera możność korzystania ze środków prawnych. Anomalją jest również przepis, który stanowi, że nieuiszczenie pierwszej raty podatku w przepisanym terminie uważać się będzie za zatajenie przedmiotu opodatkowania i karany grzywną do wysokości 2-stokrotnej kwoty należnego podatku. Zapadła uchwała, ażeby w tej sprawie prezydjum interwenjowało u p. komisarza rządowego dra Wawrauscha.

WIZYTY NOWEGO RABINA U DYGNITARZY KRAKOWSKICH. W dniu wczorajszym złożył nowy rabin Kornitzer w towarzystwie prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua wizyty wojewodzie Kowalikowskiemu, ks. biskupowi Sapieże, kom. rządowemu dr. Wawrauschowi, wiceprez.: Saremu, Rollemu i Wielgusowi, następnie gen. Kulińskiemu i kom. O. W. płk. Augustynowi.

NAGRODY KASY IM. MIANOWSKIEGO. Komitet Kasy im. Mianowskiego w dniach 10 stycz. i 7. lutego b. r. przyznał nagrody, przypadające za rok ubiegły następującym pracownikom naukowym: prof. Kazimierzowi Tymienieckiemu za pracę p. t. „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich“ — (nagrodę z zapisu A. Pawińskiego) i p. drowi Stefanowi Kołaczkowskiemu za monografję p. t. „Stanisław Wyspiański“ — (nagrodę z zapisu Z. Pileckiego).

O KOMUNIZM. Dziś w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Gruenspanowi, Miengelgrue-

nowi false Fensterheimowi, Herszkowitzowi, oskarżonym o to, że w Krakowie dnia 9 listopada 1924 przygotowali celem rozrzucenia większej ilości broszur pt. „Lenin i Zinowjew“, „Wojna wojnie“, oraz odezw zatytułowanych „W 60 rocznicę I. międzynarodówki“, zachwalających wojnę domową i pobudzających do zorganizowania walki rewolucyjnej, zmierzającej do obalenia obecnego ustroju społecznego i zmiany istniejącej formy rządu, a wprowadzenia dyktatury proletarjatu. — Rozprawie przewodniczył s. o. Podobiński, osk. prok. Hubl, bronią adw. dr. Woźniakowski, adw. dr. Rosenzweig i dr. adw. Aleksandrowicz.

Trybunał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zasądził: Herszkowitza na 5 lat, Gruenspana na 3 lata, a Mengelgruena na 2 lata ciężkiego więzienia.

SKAZANY ZA NIEOSTROŻNĄ I NIESZCZĘŚLIWĄ JAZDĘ AUTEM. Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Wróblewskiemu, szoferowi, oskarżonemu o przekroczenie z § 335 u. k. Szofer Wróblewski, prowadząc auto tramwajowej dyrekcji w powrotnej drodze z Zakopanego, najechał w ulicy Niecałej na Annę Filipek, uczenicę III klasy szkoły powszechnej, która wskutek tego doznała złamania nogi.

W toku rozprawy okazało się, że Wróblewski wracał z Zakopanego, wioząc w aucie wiceprezydenta m. Krakowa dra Wielgusa, który na ul. św. Jana wysiadł. W drodze do remizy nastąpił nieszczęśliwy wypadek. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Wróblewskiego na 6 tygodni ścisłego aresztu, oraz na odszkodowanie dla Filipkówny w kwocie 1000 zł. Przesłuchany jako świadek wiceprez. Wielgus tłumaczył szofera zmęczeniem z powodu uciążliwej tury z Zakopanego do Krakowa.

SPRZENIEWIERZENIA. Organa policyjne aresztowały pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty ponad 3000 zł. niejakiego Ideca Władysława, inkasenta fabryki wyrobów chemicznych. Idec sprzeniewierzył tę kwotę na szkodę dyrektora tej fabryki p. W. Engelcheba.

Za podobne przestępstwo aresztowano także Jana Tatara (lat 22) funkcjonarjusza podatkowego w Krakowie, który wręczone mu 300 zł. przez pewnego kupca na zaliczenie podatku sobie przywłaszczył.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dzisiejszej nocy dokonano w Krakowie dwóch zamachów samobójczych. I tak w pierwszym wypadku targnął na swe życie Jan Niemiec, zamieszkały przy ul. Piekarskiej, który wypił znaczną ilość terpentyny. W drugim wypadku Janina Ostrogórska (lat 18) wypiła w zamiarze samobójczym lyzol. Obie ofiary desperacji opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ich do szpitala.

CZY UPROWADZENIE? Do tut. policji doniesiono, że 3 bm. wydaliły się z domu rodzicielskiego Władysława Szymczykówna, lat 20, zamieszkała przy ul. Zamojskiego 19 i Romana Dułowska, lat 19, zamieszkała przy ul. Celarowskiej 5 i dotychczas nie powróciły. — Zachodzi podejrzenie, że obie zostały uprowadzone.

SKRADLI PERŁY. Jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do gablotki Klipsteina, jubilera, przy ul. Dietlowskiej 44 i skradli 2 sznurki pereł znacznej wartości.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI KLASOWEJ? — Z Warszawy donoszą: 75.000 zł. wygrał Nr. 10.551 dziewiątej loterji klasowej. Po 1000 zł. wygrały numera: 25.248 i 38.809. Numer, który wygrał 75.000 złotych, zakupili do spółki trzej Łodzianie. Następne ciągnienie piątej klasy dziesiątej loterji państwowej odbędzie się we wtorek. Do numeru, który wygrywa 100.000 złotych dodana będzie nadto premja 150.000 złotych.

—— o ——

ODCZYT. Staraniem VI Koła T. S. L. wygłosi prof. William Rose odczyt na temat: „Energja i jej rola w życiu obywatelskiem“. Wykład odbędzie się dziś w sobotę dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kopernika Uniw. Jag.

W STARYM TEATRZE w sobotę 7 marca br. o godz. 7 wieczorem Wieczór symf.-wokalny chóru i orkiestry Seminarjum naucz. męskiego przy współudziale uczenic Seminarjum naucz. żeńsk. oraz akad. Konrada Koniora (fortep.) pod kierunkiem prof. Fr. Koniora. W programie m. in. „Fantazja węgierska“ Liszta — fortepian z tow. orkiestry. Fortepian koncertowy Steinway'a ze składu Bolońskiego, następcy Raby, ul. św. Anny. — Bilety w cenie: po 3, 2 i 1 zł wcześniej do nabycia w handlu J. Lipskiego, Sławkowska 8.

WIECZÓR RECYTACYJNY. W sobotę 7 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali Kopernika U. J. odbędzie się wieczór recytacyjny świetnego recytatora Jerzego Ronarda. Wieczór będzie pod znakiem humoru. Na program złożą się bajki, ballady i wesołe opowiadania. Atrakcją wieczoru będzie radjo-koncert, a mianowicie: Najsławniejsi aktorzy polscy w parodji. — Wstęp 1 zł.

DLA WSZYSTKICH KURS OGRODNICTWA wieczorny, 2-miesięczny z praktyką, zacznie się 9 marca br. w lokalu Szkoły pracy społecznej im. Baranieckiego. Program obejmuje wykłady: warzywnictwa, kwiaciarstwa gruntowego i specjalny dział pielęgnowania kwiatów mieszkaniowych. Informacje od 4—6 popołudniu: ulica Karmelicka 32, II p.

GOTUJ GAZEM A OSZCZĘDZISZ CZASU I PIENIĘDZY. Dnia 5 marca br. odbył się, przy współudziale 150 osób, 14-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie.

Na kuchence 2-płom. ugotowano obiad w naczyniach piętrowych na 12 osób, a mianowicie: 3 litry rosołu i 50 dkg mięsa, 3 głowy kalafiorów, 3 kg ziemniaków, 2 kg kompotu z jabłek oraz 4 litry wody do mycia naczynia. Zużyto 620 litr. gazu za 21 groszy.

W szabaśnikach upieczono 2 szczupaki bez masła (w sosie chrzanowym) przy zużyciu 402 litr. gazu za 14 groszy. Dwie foremki bułek drożdżowych przy zużyciu 377 litr. gazu za 13 gr. Na upieczenie 3 kg cielęciny bez tłuszczu zużyto 725 litr. gazu za 25 groszy.

W naczyniu „Prodige“, zastępującym szabaśnik i nadającym się do każdej kuchenki gazowej, upieczono 1 kg tortu przy zużyciu 127 litr. gazu za 4 grosze. Naczynia te już nadeszły i są do nabycia w sklepie Gazowni.

Najbliższy pokaz odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. punktualnie o godz. 5 popoł. Wstęp wolny, bilety wydaje się w sklepie Gazowni.

Zaludnienie miasta Krakowa.

Kraków, 7 marca.

Według materjałów miejskiego urzędu statystycznego w Krakowie porównanie wyniku spisów ludności, przeprowadzonych w latach **1910 i 1921**, przedstawia się następująco:

Ogólna liczba ludności w roku 1910 we wszystkich dzielnicach dzisiejszego Krakowa **wynosi 166.814**, w 1921 **181.236**; przyrost bezwzględny 14.425 osób, czyli 8.65 proc. Z ogólnej liczby mieszkańców na stary Kraków (dzielnice I—VIII) przypadało w 1910 roku 103.092 ludności, w 1921 roku — 111.506; na dzielnice przyłączone (IX—XXIII) przypadało w 1910 r. 63.722, w roku 1921 — 69.733; przyrost w starym mieście był zatem procentowo niższy (8.16 proc.), niż w dzielnicach przyłączonych (9.43 proc.).

Ogólna liczba **mężczyzn** w roku 1910 wynosiła **77.794, kobiet 89.020**, zaś w roku 1921 **mężczyzn 80.913, kobiet 100.326.** Widoczny jest zatem znacznie większy przyrost kobiet (12.70 proc.) niż mężczyzn (4.01) proc.).

Według wyznań spis ludności w r. 1910 wykazał **128.380 chrześcijan i 38.434 żydów**, zaś w roku 1921 **135.838 chrześcijan i 45.401 żydów**; przyrost chrześcijan wyniósł zatem 5.81 proc., zaś **przyrost żydów** 18.13 proc.

Z ogólnego przyrostu ludności Krakowa w latach 1910 do 1921 przypada na dzielnicę: Kazimierz 22.75 proc., Wesoła 20.05 proc., Podgórze 17.14 proc., Piasek 14.51 proc., Stradom 8.07 proc., Krowodrzę 6.56 proc., Półwsie zwierzynieckie 6.13 proc., Dąbie 4.35 proc. itd. Ubytek ludności zaznaczył się w pięciu dzielnicach, a to: największy ubytek w Śródmieściu (8.18 proc.), dalej na Ludwinowie (3.14 proc.), Kleparzu (2.15 proc.), Dębnikach (1.30 proc.). Zakrzówek (0.71 proc.). Na dzielnice starego Krakowa przypada przyrost 58.33 proc., zaś na dzielnice przyłączone przyrost 41.67 procent.

Ostatnie obliczenia ludności m. Krakowa z grudnia 1924 wykazują, że liczba mieszkańców miasta wynosi obecnie **185.843 osób**, w tem **mężczyzn 82.970, kobiet 102.873**; chrześcijan 139.288, żydów 46.555. Wzrost ludności w ostatnich trzech latach **wyniósł** 4.604 osób czyli 2.54 proc., przyczem charakterystycznem jest, że zarówno w odniesieniu do płci, **jak** i do wyznań przyrost ten był zupełnie **równomierny.**

Wszystkie powyższe cyfry nie obejmują osób wojskowych i odnoszą się wyłącznie do ludności cywilnej.

Ujęcie szajki złodziei

która okradała emigrantów i reemigrantów polskich.

Kraków 7 marca.

W Kolonji aresztowano **szajkę złodziei, którzy od 2 lat okradali emigrantów a zwłaszcza reemigrantów powracających do Polski.** Kradzieży dokonywano zawsze w ten sposób, że złodziej względnie oszust, zawiązywał na dworcu z przejezdnymi rozmowę, wypytując się ich skąd i dokąd jadą, czy mają dużo pieniędzy itp. Po zbadaniu sytuacji osobnik ten oznajmiał, że również jedzie do Polski i proponował swej ofierze wspólną podróż, a zarazem radził ukryć pieniądze, gdyż Niemcy nie pozwalają przewieźć przez granicę większej kwoty.

Po porozumieniu się takiem naiwni emigranci wkładali pieniądze do pudełek od cygar, poczem złodziej zawsze tak manipulował, że otrzymał pudełko z pieniądzmi, a ofiara otrzymywała puste pudełko, poczem ulatniał się pod jakimś pozorem.

Jako sprawcy popełnionych w powyższy sposób kradzieży zostali aresztowani: Jan **Kolasa**, Jan **Banach, Teleman vel Kacek** Józef, **Gutkowski vel Gutański** Wiktor, **Zalewski** Stanisław, **Paszyński** Roman oraz **Caltica** Jonesco i **Jan Farner,** obywatele rumuńscy.

Towarzystwo budowy hoteli i pensjonatów w Polsce.

W Krakowie zawiązało się przed kilku miesiącami „Towarzystwo budowy hoteli i pensjonatów w Polsce“. Celem towarzystwa tego jest wznoszenie w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskach wielkich gmachów urządzonych na wzór zagranicy według najnowszych wymogów hygieny i komfortu na pomieszczenie hoteli, pensjonatów i sanatorjów. W każdym takim budynku mogłoby zamieszkać kilkuset gości względnie kuracjuszy.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu krakowskiej Izby handlowej Walne Zgromadzenie członków nowo zawiązanego Towarzystwa przy licznym udziale uczestników, w tem wielu zainteresowanych finansistów.

Zgromadzenie zagaił p. dyr. **Krowicki,** poczem przewodnictwo objął p. **Wołkowski.** Na zastępcę przewodniczącego powołany został p. **Bisanz,** na sekretarza p. **Kraus.**

Zadania i cele Towarzystwa przedstawił w dłuższym wywodzie p. **Volkman.** Mówca wskazał na brak tego rodzaju nowoczesnych zakładów w naszych zdrojowiskach, który-to brak utrudnia należyty rozwój letnisk i powoduje masowy wyjazd kuracjuszy zagranicę. Planem założycieli Towarzystwa jest stworzenie w całym szeregu letnisk i zdrojowisk polskich hoteli, pensjonatów i sanatorjów, pod każdym względem dorównujących takim zakładom szwajcarskim i francuskim.

Po tym referacie adwokat **dr. Schnitzer** odczytał statut Towarzystwa. Po licznych przemówieniach zebrani uchwalili zakontraktować na razie wielkie parcele pod budowę gmachów Towarzystwa w Krynicy i Truskawcu. Również uchwalono wejść w kontakt z zagranicznymi finansistami celem uzyskania odpowiednich funduszów na skapitalizowanie tego wielkiego przedsiębiorstwa. W końcu zgromadzenie dokonało wyboru zarządu Towarzystwa, powołując na dyrektorów pp. **Maksymiljana Volkmana** i **Jana Bisanza,** na zastępców dyrektorów pp. **Józefa Bogusza** i **Stanisława Krausa.** Do Rady Nadzorczej zostali wybrani pp. **Wincenty Krowicki jako przewodniczący, oraz inż. Hausner, dr. Schnitzer, Józef Lubelski, Stanisław Pec** i **Stanisław Wołkowski jako członkowie.** W skład Komisji kontrolującej weszli pp. **Klempnerowski, Panzer** i **dr. Silberstein.**

Bliższych informacyj w sprawie Towarzystwa udziela i nowych członków przyjmuje kancelarja adw. dra Schnitzera w Krakowie, ul. Zyblikiewicza l. 17.

GIEŁDA.

Kraków 7 marca.

Na giełdzie efektów sytuacja niewyjaśniona pod wpływem zmiennych wiadomości z Warszawy. Ruch był bardzo mały. Kursa utrzymały się na wczorajszym poziomie.

Na rynku dewizowym zastój. Dolary nieco silniejsze.

Na pogiełdziu również bez zmiany.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar 5.19; Nowy Jork 5.18 i pół; Zurych 100.30.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33
Ziemski Bank Kredytowy	0.18
Bank Związku Spółek Zarobkowych	13.25—13.50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.34—0.35
Zieleniewski	12.50—12.60
H. Cegielski Poznań	0.63
Trzebinia żelazo	0.70
Pocisk	1.00—1.10
Parowozy	0.65
Górka	16.60—16.45
Tepege	1.70
Azot	0.32
Ćmielów	0.63
Krakus	1.00—1.01
Chodorów	4.65
Chybie	5.70
A. Piasecki	1.65

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 15—14.75; Nitrat 0.26; Huta Krosno 0.95; Gazy zachodnie 3.25.

RUCH WYDAWNICZY.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI NR. 9 z dnia 28 lutego br. zawiera cały szereg artykułów z dziedziny prawa międzynarodowego, administracyjnego, samorządu i policji. Na specjalną uwagę zasługują artykuły prof. dra Zygmunta Cybichowskiego: Narodowość i międzynarodowość w oświetleniu prawa publicznego. Ks. dr. Ignacy Grabowski: Konkordat. Dr Kazimierz Marja Krzyżanowski: Uwagi o projektach ustaw miejskich. Prof. dr A. Mogilnicki: Zasady walki z przestępczością dzieci. Zenon Wachłowski: O systemie głosowania przy wyborach do rad miejskich. J. Szumiel: Prawo pobytu cudzoziemców w granicach państwa i kontrola nad niemi. Stałe działy. W dziale literatura i sztuka powieść Wacława Sieroszewskiego oraz felietony Artura Górskiego i Franciszka Siedleckiego. Do Nr. 9 dołączono jako dodatek 5 arkusz zbioru wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

BOEHM-BAWERK EUG.: „Kapitał i zysk z kapitału", dział pierwszy, tom drugi. Tom drugi znakomitego dzieła Böhm-Bawerka obejmuje rozdziały o teorji wyzysku, o klektykach, o nowej teorji fruktyfikacji Georgea, zmodyfikowanej teorji abstynencji Schellwiena, oraz zakończenie i dodatek, zawierający przegląd krytyczny współczesnej literatury zysku (1884——1914). Wydawnictwo niniejsze powiększa naszą ekonomiczną literaturę tłumaczeniową o dzieło nieprzemijającej wartości.

NATANSON WŁADYSŁAW i ZAKRZEWSKI KONSTANTY: „Nauka fizyki", dla wyższych klas szkół średnich. Tom trzeci, zeszyt pierwszy. Zeszyt ten obejmuje naukę elektryczności i magnetyzmu, opracowaną z taką samą niepowszednią umiejętnością i starannością, jak wszystkie działy w dwóch poprzednich tomach.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.